

# Andrzej Kotecki

---

## "Martyrologia Policjantów województwa poznańskiego II RP", pod red. Zenona Smolarka i Andrzeja Borowskiego, Szczytno 2010 : [recenzja]

---

Niepodległość i Pamięć 17/2 (32), 185-189

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

***Martyrologia Policjantów województwa poznańskiego II RP*, pod red.  
Zenona Smolarka i Andrzeja Borowskiego, Wydział Wydawnictw  
i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2010, ss. 302.**

Przełom, jaki nastąpił w 1989 r., to intensywny okres wypełniania luk w wiedzy historycznej o naszej ojczyźnie. Szczególnie w zakresie historii najnowszej, w tym również odnoszącej się do tragicznych lat II wojny światowej, jak również lat, które nastąpiły bezpośrednio po niej. Jeden z przemilczanych tematów odnosi się do losów funkcjonariuszy przedwojennej Policji Państwowej w czasie trwania II wojny światowej. W latach powojennych najczęściej byli oni przedstawiani jako kolaboranci i szmalcownicy, już choćby z racji ich służby „u boku” niemieckiego okupanta. Zupełnym milczeniem pomijano natomiast sferę martyrologiczną, która nie ominęła również tej grupy zawodowej i ich rodzin. I właśnie na fali przemian z końca XX w., te fakty historyczne powinny być wyjaśniane. Jednym z kroków w tym kierunku był oddolny ruch społeczny, a jego odzwierciedleniem stało się powstanie organizacji Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 (w listopadzie 1990 r.). Jego członkami są rodziny byłych funkcjonariuszy. Z racji upływu czasu, są to już najczęściej dzieci i wnuki, a do nielicznych wyjątków należą żony byłych funkcjonariuszy.

W gronie członków tego stowarzyszenia zrodziła się inicjatywa trwałego upamiętnienia wielkopolskich policjantów – ofiar II wojny światowej. Przybrała ona różne formy, a jedną z nich jest omawiana tutaj książka. Już na wstępie jej prezentacji należy zwrócić uwagę na bardzo znaczącą cechę: zostali tutaj uwzględnieni wszyscy, bez względu na czas i miejsce tragicznego zwińczenia swego życia<sup>1</sup>.

Tę księgę pamięci otwiera część nosząca wspólny tytuł „Przemówienia powitalne”. Zostały one przygotowane i wygłoszone przez gości oficjalnych uroczystości odsłonięcia pomnika. Wygłosili je: Komendant Główny Policji gen. inst. Andrzej Matejuk, Wielkopolski Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu mł. insp. Krzysztof Jarosz, ks. Stefan Komorowski<sup>2</sup>. W tej części znalazły się również dwa teksty nawiązujące do genezy tego przedsię-

- 
- 1 Był to postulat licznych przedstawicieli rodzin policjantów, o którym będzie mowa poniżej. Zob. przypis. 4. Wydanie tej książki zbiegło się w czasie z odsłonięciem pomnika upamiętniającego pomordowanych w czasie II wojny światowej wielkopolskich policjantów. Uroczystość ta miała miejsce 14 czerwca 2010 r. Pomnik został zlokalizowany w Poznaniu, w sąsiedztwie kościoła pod wezwaniem św. Jerzego, przy ul. Swoboda. Przy jego realizacji znaczącego wsparcia udzieliła poznańska Fundacja „Asekuracja”.
  - 2 *Słowo duszpasterza wielkopolskiej Policji* [w:] *Martyrologia Policjantów województwa poznańskiego II RP*, pod red. Z. Smolarka i A. Borowskiego, Szczytno 2010, s. 11.

wzięcia (wydawnictwa i pomnika). Autorem pierwszego jest Zenon Smolarek<sup>3</sup>. W swoim tekście pokrótce przedstawił historię mordu policjantów w Twerze. Ale przy realizacji tego wydawnictwa, pojawił się problem, na który uwagę zwróciły same rodziny policjantów: *Wspólnie z panem Andrzejem Borowskim zobowiązaliśmy się do opracowania niniejszego wydawnictwa, napotykać wiele problemów. Pierwszym z nich były protesty rodzin policjantów zamordowanych przez hitlerowców. Rodziny te słusznie zauważyły, że nie ma żadnej różnicy między kulą sowiecką a hitlerowską – stąd powinniśmy upamiętnić jednych i drugich. Nie oponowaliśmy i szybko rozszerzono prace w tym zakresie<sup>4</sup>.*

Autor zwrócił również w swojej relacji uwagę na źródła finansowania tego przedsięwzięcia: *Problemem, jak zwykle, były koszty pomnika i wydawnictwa. Liczyłem jednak na wsparcie inicjatywy przez Zarząd Fundacji „Asekuracja” oraz jej Zgromadzenie Fundatorów. Chodziło o kilkaset tysięcy złotych na zrealizowanie pomysłu. Na posiedzeniu tych organów wszyscy zgodnie opowiedzieli się za pełnym pokryciem kosztów przedsięwzięcia przez fundację, zalecając jednocześnie, aby nie rezygnować ze wsparcia darczyńców, o ile zaistnieje taka potrzeba<sup>5</sup>.*

W dalszej części wymienia firmy, które wsparły to działanie w formie rzeczowej: *Nieźmiernie miło mi napisać o tym, że znalazł się sponsor, który w darze dla Fundacji „Asekuracja” i poznańskiego społeczeństwa wykonał bezpłatnie całość prac budowlanych (łącznie z zapewnieniem materiałów) przy wznoszeniu pomnika. Jest to firma VEST-BUD I, Spółka z o. o. – Spółka komandytowa z Poznania<sup>6</sup>.*

Autorem następnego tekstu, na który należy zwrócić uwagę, jest Andrzej Borowski<sup>7</sup>. W swoim tekście pokrótce przypomina historię Policji Państwowej w Wielkopolsce w czasach II RP, by następnie zwrócić uwagę na wydarzenia z lat okupacyjnych. Konkluzję tego tekstu stanowi historia działalności organizacji społecznej Rodzina Policyjna 1939. Wskazał również na współpracę ze Stowarzyszeniem „Asekuracja”, bez wydatnej pomocy którego, nie byłoby możliwe zrealizowanie tego działania społecznego oraz wielu innych.

Zasadnicza część historyczna nosi wspólny tytuł „Droga do prawdy”. Otwiera ją tekst omawiający historię i działalność Policji Państwowej w Wielkopolsce w latach 1918-1939<sup>8</sup>. Jest to poparty aparatem naukowym szkic historyczny na temat tworzenia jednostek PP. W dalszym ciągu tekstu autor zaprezentował rozwiniętą strukturę organizacyjną i kadrową. Analizując ten rozdział książki, a zarazem historii tego regionu, musimy pamiętać, iż zachodnia część województwa stanowiła pas graniczny z Niemcami. Ponadto na tym terenie żyła liczna i aktywna społecznie mniejszość narodowa pochodzenia niemieckiego. Oba te aspekty determinowały zadania stawiane pododdziałom Policji Państwowej z tego terenu. Kontynuacją tego artykułu, przygotowaną przez tego samego autora, jest drugi tekst historyczny<sup>9</sup>. W odróżnieniu od wcześniejszego, ten odnosi się do całokształtu zagadnień udziału Policji Państwowej w działaniach militarnych na terenie kraju we wrześniu 1939 r. Zagadnienie to

3 Z. Smolarek, *Geneza upamiętnienia pomordowanych policjantów poznańskich podczas II wojny światowej* [w:] *Martyrologia...*, s. 13. Autor jest nadinspektorem w stanie spoczynku. W czasie służby był m. in. komendantem wojewódzkim policji w Poznaniu (1990-1992). Obecnie pełni społecznie funkcję prezesa Fundacji Asekuracja w Poznaniu, wspierając finansowo policję.

4 Z. Smolarek, *Geneza upamiętnienia pomordowanych ...*, s. 15.

5 Ibidem, s. 15.

6 Ibidem, s. 17.

7 *Przywracanie pamięci*, [w:] *Martyrologia...*, s. 19. Autor jest od 2000 r. prezesem poznańskiego oddziału Rodzina Policyjna 1939 r., wnukiem przedwojennego policjanta st. przodownika PP Walentego Ludka.

8 Andrzej Misiuk, *Geneza, organizacja i kierunki działania instytucji policyjnych w Poznaniu w okresie międzywojennym w latach 1918-1939*; [w:] *Martyrologia...*, s. 25.

9 Adam Misiuk, *Policja Państwowa w kampanii wrześniowej 1939 r.*; [w:] *Martyrologia...*, s. 35.

zostało przedstawione dwutorowo. Z jednej strony jako konkretne wydarzenia dziejące się w ramach struktur ówczesnej PP. Z drugiej strony autor poddał analizie przygotowanie PP do działań w obliczu zagrożenia wojennego i jego realiów. Warto w tym miejscu przytoczyć końcową konkluzję wysnutą z tego materiału: *Bardzo trudno określić straty policji Państwowej we wrześniu 1939 r. Liczbę poległych i zamordowanych szacuje się na około 3 tys. Podobnej liczbie policjantów udało się ewakuować za granicę. Na terenach okupowanych przez Niemcy hitlerowskie pozostało około 10 tys. funkcjonariuszy, którzy następnie pełnili służbę w policji polskiej w Generalnym Gubernatorstwie. Do niewoli sowieckiej dostało się prawie 12 tys. policjantów, większość z nich trafiła do łagrów i obozów, z których nie było powrotu*<sup>10</sup>.

Oba artykuły zostały przygotowane w oparciu o materiały źródłowe, o czym świadczy aparat naukowy w postaci przypisów źródłowych i bibliograficznych.

I wreszcie istota całego zagadnienia, czyli zbrodni popełniona na funkcjonariuszach Policji Państwowej<sup>11</sup>. Jest to omówienie tła historycznego tej tragedii i jej genezy. W artykule zostały zamieszczone, w formie tekstowej oraz w fotokopiach, podstawowe dokumenty przygotowane przez władze radzieckie. Za przykład może tu posłużyć fragment instrukcji zawartej w tajnym rozkazie wykonawczym, a odnoszącym się do traktowania funkcjonariuszy PP znajdujących się w obozie NKWD w Ostaszkowie:

1) *[Zastosować] surowy reżim i ścisłą ochronę obozu wykluczającą możliwość ucieczki jeńców; 2) systematyczne, dokładne weryfikowanie każdego jeńca i jego przeszłości, mające na celu wykrycie osób, które pracowały w organach wywiadu w strefie przygranicznej z ZSRR i brały udział w walce ze Związkiem Radzieckim (szpiedzy, dywersanci, członkowie POW)*<sup>12</sup>.

W formie fotokopii został zamieszczony kluczowy dla całej sprawy katyńskiej dokument, i to nie tylko w odniesieniu do policjantów – Decyzja Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku – uruchamiający maszynę zbrodni<sup>13</sup>. Należy tu zwrócić uwagę, że artykuł został również wzbogacony o materiał ilustracyjny. Składają się na niego barwne fotografie pokazujące stan obecny budynków, w których w Ostaszkowie byli więzieni policjanci (s. 46-48). Autor zamieścił również zdjęcia dwóch miejsc kaźni polskich policjantów – budynku w Twerze (dawnej Kalinie, s. 52) i schodów prowadzących do piwnicy, w której wykonywano wyroki (s. 54). Na zakończenie tego opracowania została zamieszczona krótka, licząca zaledwie 16 pozycji literatura przedmiotu.

Niejako kontynuacją tego tekstu jest kolejny artykuł tegoż autora<sup>14</sup>. Musimy w tym miejscu pamiętać, że początki tego zagadnienia sięgają jeszcze lat II wojny światowej. Pierwsze działania w tym zakresie wiążą się z układem Sikorki – Majska. Na podstawie jego postanowień rozpoczęto formowanie Wojska Polskiego na terenie ZSRR. Wówczas to gen. Władysław Anders utworzył Biuro Poszukiwań Zaginionych. Jego pracami kierował rotmistrz Józef Czapski. Obok działań związanych z umożliwieniem wydobycia Polaków z miejsc zesłania i łagrów, biuro sporządziło listy zaginionych<sup>15</sup>. Przez cały czas działalności, do władz ZSRR różnego szczebla, kierowane były zapytania o polskich oficerów. Niestety, brak było odpowiedzi lub też były one pokrętne i niejednoznaczne. Kolejnym etapem tej historii, są ekshumacje masowych grobów przeprowadzone na terenie Katania przez okupacyjne

10 Ibidem, s. 44.

11 P. Majer, *Zbrodnia na polskich policjantach – dramat policyjnych rodzin*; [w:] *Martyrologia...*, s. 45.

12 P. Majer, *Zbrodnia...*, s. 47.

13 Ibidem, s. 51.

14 P. Majer, *Próby wyjaśnienia zbrodni – droga do prawdy*; [w:] *Martyrologia...*, s. 61.

15 Ibidem, s. 61.

władze niemieckie po wkroczeniu na te tereny na przełomie lat 1941 i 1942<sup>16</sup>. Oczywiście perfidia i hipokryzja działania okupanta niemieckiego w tej sprawie nie podlega dyskusji. Niemniej jednak, było to pierwsze źródło, z którego pozostałe w kraju rodziny dowiedziały się o tragicznym losie swoich bliskich. Do kolejnych działań w tej sprawie przystąpiono w chwili powrotu na te tereny władzy radzieckiej. Siłą rzeczy, „towarzysze radzieccy” musieli dać „odpór wrogiej propagandzie hitlerowskiej”. W tym celu powołali własną komisję pod przewodnictwem akademika N. Budrienki<sup>17</sup>. Ta z kolei „niezbicie dowiodła” o winie strony niemieckiej w zbrodni katyńskiej. I w zasadzie na tym, na wiele lat, sprawa ta została zamknięta. Również działania w sprawie wyjaśnienia i oddania prawdy ofiarom i ich rodzinom, prowadzone przez polskie środowiska emigracyjne, nie doczekały się odzewu ze strony zachodnich aliantów. Dopiero przełom końca lat 80. XX w. spowodował, iż sprawa ta mogła ujrzeć światło dzienne, na poziomie godnym jej upamiętnienia. W wyniku przeprowadzonych przez stronę polską ekshumacji, utworzone zostały cmentarze na miejscu grobów masowych, otwarte przy udziale przedstawicieli najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej. A pomimo to, sprawa nie została jednoznacznie zakończona, przynajmniej przez stronę rosyjską. Całość tekstu uzupełnia materiał ilustracyjny. Są to reprodukcje okładek wydawnictw poświęconych Katyńowi, fotokopie dokumentów oraz dokumentacja wybranych form upamiętnienia tej historii. Również i ten tekst został zakończony prezentacją niewielkiego ułamka literatury przedmiotu.

Ostatni tekst w tej części to prezentacja cmentarza w Miednoje jako największej nekropolii policyjnej<sup>18</sup>. Jest to relacja badań przeprowadzonych w ramach prac ekshumacyjnych. Obok nich musiały być prowadzone prace badawcze w archiwach, tak by można było jednoznacznie określić, jakiej grupy pomordowanych dotyczą te właśnie masowe groby. O przebiegu tych działań pisze również autor tego tekstu. Jest to również relacja z prac zmierzających do urządzenia i otwarcia w tym miejscu nekropolii upamiętniającej pochowane tam ofiary. Uzupełnieniem tych informacji jest zamieszczona relacja uczestnika tych prac, który jako doświadczony antropolog sądowy kierował tymi pracami<sup>19</sup>. Tekstem zamykającym cały ten obraz wydarzeń związanych z martyrologią wielkopolskich policjantów jest przekaz wnuczki jednego z nich, napisany na podstawie relacji naocznego świadka wydarzeń oraz przekazanego przez niego rodzinie listu<sup>20</sup>.

Druga część opracowania to „Noty Biograficzne” pomordowanych w czasie II wojny światowej. Otwiera ją lista 340 policjantów wielkopolskich pomordowanych na wschodzie<sup>21</sup>. W układzie alfabetycznym zostały umieszczone krótkie sylwetki policjantów. O ile było to możliwe zostało również opublikowane zdjęcie oraz (przy każdym) fotografia tabliczki umieszczonej na cmentarzu w Miednoje. Osobną grupę stanowią policjanci pochodzący z innych województw, którzy w okresie międzywojennym służyli również w Wielkopolsce<sup>22</sup>. Jeden biogram dotyczy policjanta zamordowanego na Ukrainie, który 1 września 1939 r. pełnił

16 Ibidem, s. 62.

17 Ibidem, s. 63.

18 P. Majer, *Cmentarz wojenny w Miednoje – największa polska nekropolia policyjna*, [w:] *Martyrologia...*, s. 85.

19 B. Młodziejowski, *Wspomnienia z przebiegu prac ekshumacyjnych w Miednoje*, [w:] *Martyrologia...*, s. 103.

20 W. Grabczyńska, *Wspomnienie wnuczki Jakuba Chojana*, [w:] *Martyrologia...*, s. 109.

21 Policjanci – jeńcy obozu NKWD w Staszku zamordowani w Twerze (Kalinie) pochowani w Miednoje. Notki biograficzne 340 policjantów służących 1 września 1939 r. w jednostkach policji województwa poznańskiego. *Martyrologia...*, s. 115.

22 Policjanci – jeńcy obozu NKWD w Staszku zamordowani w Twerze (Kalinie) pochowani w Miednoje. Notki biograficzne 114 policjantów ... z innych województw, którzy w okresie międzywojennym służyli także w województwie poznańskim. *Martyrologia...*, s. 227.

służbę w woj. pomorskim, a wcześniej w woj. poznańskim<sup>23</sup>. Inną grupę, wydzieloną w tym wydawnictwie, stanowią pomordowani przez okupanta niemieckiego i rosyjskiego w innych miejscach i okolicznościach<sup>24</sup>. Opublikowanie, a więc i upamiętnienie tej i następnej grupy pomordowanych, (o której poniżej), jest spełnieniem postulatu członków Rodziny Policyjnej 1939 r., by upamiętnić nie tylko pomordowanych na wschodzie, ale również tych, którzy zginęli w czasie wojny na innych terenach.

Ostatnia wyodrębniona w tej księdze grupa, to policjanci z Chodzieży<sup>25</sup>. W przypadku tych dwóch ostatnich grup pomordowanych, nasuwa się od razu pytanie do autorów tego opracowania. Dlaczego, przynajmniej w jednym artykule nie zostało to zagadnienie omówione. O ile oczywiście w pierwszym przypadku byłoby to trudne z uwagi na pojedyncze przypadki, o tyle w drugim jesteśmy w posiadaniu pełnej dokumentacji tego haniebnego mordu sądowego<sup>26</sup>. Wydarzenia te wiążą się z zagadnieniem polsko-niemieckiego pogranicza i żyjącą na tym terenie liczną grupą niemieckiej mniejszości narodowej. Po wybuchu wojny grupę około 600 osób postanowiono ewakuować z terenów przygranicznych w głąb kraju. Do realizacji tego zadania zostali wyznaczeni policjanci z powiatu chodzieskiego. I właśnie za te działania, sąd doraźny w Poznaniu skazał ich na wyroki śmierci przez zgilotynowanie. Kary zostały wykonane w poznańskim więzieniu przy ul. Młyńskiej, 17 i 18 września 1941 r. W powyższej sprawie poznański oddział IPN prowadził (zamknięte już) dochodzenie. Dla tego można się było spodziewać, że to tragiczne wydarzenie, porównywalne – w warstwie historyczno-prawnej z kwestią pomordowanych obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku z 1 września 1939 – doczeka się omówienia. W ten sposób obraz martyrologii wielkopolskich policjantów byłby pełnym. A przecież odbiorcami tej książki są przede wszystkim rodziny pomordowanych oraz historycy. Dla tych pierwszych ma to o tyle większe znaczenie, iż stanowi uhonorowanie pamięci o mężach, ojcach, dziadkach po latach zapomnienia i przymusowej niepamięci. Dla historyków może z kolei stanowić doskonały punkt wyjścia do dalszych dociekań naukowo-badawczych.

Doskonałym zwieńczeniem tej książki jest dołączona płyta, zawierająca archiwalne zdjęcia z okresu II RP. Zostały one uszeregowane w trzech grupach: 1. Na służbie; 2. Dokumenty; 3. Życie rodzinne. Przedstawiają wielkopolskich policjantów w czasie służby i wypoczynku, z rodzinami. Są doskonałą ilustracją tamtego czasu, tak brutalnie przerwane przez wybuch II wojny światowej.

Andrzej Kotecki  
Muzeum Niepodległości  
w Warszawie

23 *Martyrologia...*, s. 269.

24 Policjanci województwa poznańskiego zamordowani w innych miejscach (poza Twerem) i zamęczeni w obozach przez okupantów hitlerowskich i sowieckich. Notki biograficzne 37 policjantów służących 1 września 1939 r. w jednostkach policji województwa poznańskiego. *Martyrologia...*, s. 271.

25 Policjanci województwa poznańskiego zamordowani w innych miejscach (poza Twerem) i zamęczeni w obozach przez okupantów hitlerowskich i sowieckich. Hitlerowski mord sądowy na 18 funkcjonariuszach Policji Państwowej z Chodzieży. *Martyrologia...*, s. 285.

26 Niestety do chwili obecnej te tragiczne wydarzenia nie znalazły swojego odzwierciedlenia w literaturze historycznej. Piszący to omówienie zna je z przekazu rodzinnego i dokumentów po dziadku, który był jednym z 18 skazanych i zgilotynowanych.